



## Wilki wróciły do Puszczy Noteckiej

Źródło: Gazeta Lubuska

Ostatnio drapieżniki widziano na pograniczu Międzychodu i Sierakowa. Wróciły tam po 22 latach. Leśnicy twierdzą, że nie stanowią zagrożenia dla ludzi.

- To skóra wilka ustrzelonego przeze mnie 22 lata temu. To był ostatni wilk w puszczy. Teraz wrócili do niej jego krewniacy - mówi Zdzisław Belina, myśliwy ze Świniar pod Skwierzyną.

Wilki widziano ostatnio w leśnictwie Kamień na granicy gmin Sieraków i Międzychód w wielkopolskiej części Puszczy Noteckiej. - To były dwa młode wilczki z basiorem, czyli dorosłym samcem. Towarzyszyła im samica. Prawdopodobnie mają tam swoje siedlisko - mówi **Piotr Bielanowski**, szef międzychodzkiego nadleśnictwa.

Leśnicy zapewniają, że drapieżniki nie stanowią zagrożenia dla ludzi. Ich powrót nawet ich cieszy. Dlaczego?

- W naszych lasach pełnią rolę sanitariuszy. Ich ofiarami padają przede wszystkim chore sztuki, które częstokroć roznoszą choroby. W naturalny sposób regulują populację leśnych szkodników. Na przykład saren, które zgryzają pnie i pędy młodych sosen w szkółkach. Potem uszkodzone przez nie drzewa usychają, albo karłowacieją - wyjaśniają międzychodzianie.

Ostatnio drapieżniki widziano na pograniczu Międzychodu i Sierakowa. Wróciły tam po 22 latach. Leśnicy twierdzą, że nie stanowią zagrożenia dla ludzi.

Wilki widziano ostatnio w leśnictwie Kamień na granicy gmin Sieraków i Międzychód w wielkopolskiej części Puszczy Noteckiej. - To były dwa młode wilczki z basiorem, czyli dorosłym samcem. Towarzyszyła im samica. Prawdopodobnie mają tam swoje siedlisko - mówi **Piotr Bielanowski**, szef międzychodzkiego nadleśnictwa.

Leśnicy zapewniają, że drapieżniki nie stanowią zagrożenia dla ludzi. Ich powrót nawet ich cieszy. Dlaczego?

- W naszych lasach pełnią rolę sanitariuszy. Ich ofiarami padają przede wszystkim chore sztuki, które częstokroć roznoszą choroby. W naturalny sposób regulują populację leśnych szkodników. Na przykład saren, które zgryzają pnie i pędy młodych sosen w szkółkach. Potem uszkodzone przez nie drzewa usychają, albo karłowacieją - wyjaśniają międzychodzianie.

## **Mają fatalną opinię**

Czy naprawdę grzybiarze mogą bez strachu o własne zdrowie i życie penetrować puszcze w poszukiwaniu prawdziwków czy podgrzybków w okolicach Sowiej Góry, Kaplina czy Mokrzca? We wtorek zapewnił nas o tym przyrodnik z Pszczewa dr **Tomasz Schubert**.

**- Od 70 lat w Europie nie odnotowano przypadku ataku wilka na człowieka. Bardziej groźne dla nas są na przykład niedźwiedzie. Wilki mają jednak fatalną opinię - mówi.**

**Spokrewnione z psami czworonogi wróciły na lubusko-wielkopolskie pogranicze po 22 latach. Ostatniego puszczańskiego wilka zastrzelił 25 sierpnia 1987 r. myśliwy ze Świniar pod Skwierzyną Zdzisław Belina. - Upolowałem go w okolicach wsi Krobielewko. To był rekordowy okaz. Dostałem za niego złoty medal - mówi.**

**Basior ustrzelony przez Belinę ważył 64 kg. Myśliwy z dumą prezentuje jego skórę. Szara wilczura jest ozdobą jego bogatej kolekcji myśliwskich trofeów. Kolejnej nie zdobędzie, chociaż wilki widziano też w lubuskiej części puszczy koło jego rodzinnej wsi. - Od 11 lat są objęte całkowitą ochroną, zatem strzelać do nich nie można - mówi.**

## **Wilcze tropy w Parku**

**Populacja wilków w naszym kraju liczy obecnie od 500 do 700 sztuk. W ostatnich latach zadomowiły się w okolicach Krosna Odrzańskiego i w Puszczy Rzepińskiej. Pojedyncze sztuki widziano w okolicach Pszczewa, Trzciana i Międzyrzecza.**

**- W Pszczewskim Parku Krajobrazowym nie mają jednak swoich stałych siedlisk. Tędy będą tylko ich szlaki między puszczami rzepińską i notecką. To zwierzęta wędrowne. W ciągu jednej nocy mogą pokonać nawet kilkadziesiąt kilometrów - twierdzi dr T. Schubert.**

## **ŻYJĄ W WATAHACH**

**Wilki (łac. Canis lupus) - ssaki z rodziny psowatych, rząd drapieżne. Zamieszkują lasy, tereny bagienny, równiny i góry. Ich stada, tzw. watahy, liczą zazwyczaj od kilku do 20 sztuk, zajmowane przez nie terytorium wynosi od 100 do 300 km kw. Polują na ssaki kopytne - jelenie, sarny i dziki, odżywiają się także padliną i rybami. Zdarza im się atakować zwierzęta hodowlane. W naszej kulturze uchodzą za wcielenie zła, budzą grozę i strach. Z drugiej jednak strony, symbolizują niezależność, siłę i wytrwałość.**